Nr. 269. w Srodę dnia 16. Listopada 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Królewiec, 15 Listop. — Wybrano tu większością 94 głosów przeciw 66 na nadburmistrza kamlarza Hagena z Berlina.

Londyn, 15 Listop. — Z Nowego Jorku donoszą pod d. 5 b. m., że jeneral konfederacki Hood, po przejściu rzeki Tennessee, rusza w 30,000 na północ. Sądzą, że Hood doszedł do połowy państwa Tenessee. — Jenerał Butler ma nastąpić po jenerale Dix.

— Dziennik Richmond Sentinel radzi uzbroić niewolników

Kopenhaga, 15 Listop. — Dagbladet pisze, że rząd w końcu tego tygodnia lub na początku przyszłego zaproponuje w radzie państwa zmianę konstytucyi. Poprzedzić ma projekt względem wyłączenia szlezwickich członków rady państwa i zmian z tem połączonych w listopadowej konstytucyi.

Genewa, 15 List. — W wyborach do rady wielkiej odnieśli zwycięstwo independenci w mieście i na prawym brzegu Rodanu, na lewym brzegu Rodanu radykaliści. Independenci będą mieli w wielkiej radzie większość 20 głosów.

Berlin, 15 Listopada. — Najj. Pan wyjechał dziś z rana na polowanie do Aulosen i dziś wieczorem ztamtąd wróci.

Berlin, 15 List. — Dziś z rana nadeszła tu pewna wiadomość z Londynu, że wczoraj z rana krótko przed straceniem Franciszek Müller wyznał przed niemieckim duchownym, że on zamordował w pojeździe na kolei żelaznej Brigsa.

Berlin, 14 Listopada. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom. Po tygodniowej przerwie znów dziś w szopie moabickiej zgromadzili się rodacy nasi. Krótko po godzinie 9 zagaja prezes Büchtemann posiedzenie, poczem odczytują kilka zeznań świadków w sprawie Rustejki i Thokarskiego. Rzecznik Janecki oświadcza, że jedynie ze względu na krótką już trwałość procesu nie stawia wniosku o uwolnienie obżałowanego. Następnie uprasza rzecznik Elven o głos w sprawie dotyczącej interesu całej obrony, mianowicie zaś jego osoby. Tu odczytuje mówca znany artykulik ogłoszony w pismach publicznych poznańskich przez król. dyrektoryum policyi w Poznaniu, w którym dyrektoryum ze względu na częste stawianie ze strony p. Elvena wniosków o poprowadzenie dowodu co do rozmaitych czynności poznańskiej policyi, oświadcza, iż poczyniło odpowiednie kroki aby wymódz ukaranie p. Elvena, tak u prezesa sądu stanu, jako też u naczelnej prokuratoryi. Mówca zapytuje zatem pp. Büchtemanna i Adlunga, czy otrzymali już rzeczoną skargę. Obydwaj panowie odpowiadają, że dotąd podobna skarga nie doszła ich, p. Adlung dodaje, że kompetentną władzą w tej sprawie mogłaby być tylko prokuratorya tutejszego sądu miejskiego.

Rzecznik Elven: Pozwolę sobie kilka słów tylko powiedzieć o wzmiankowanym artykuliku. Wypadki, do których tenże odnosi się, dostatecznie są znane wysokiemu sądowi. Niemniej przecież są one znane policyi poznańskiej, zauważam bowiem, że przy rozpoczęciu obecnych rozpraw obrona postawiła wniosek o poprowadzenie dowodu co do postępowania policyi poznańskiej w procesie Majewskiego, później zaś wniosek ten pokilkakrotnie był ponawiany. Przy wysłuchaniu p. Bärenspruga jako świadka zawiadomiłem go tutaj publicznie o wszystkich faktach zawartych we wniosku; nie przemilczałem ani słówka, ani słówka też nie dodałem. Przypomnicie sobie zapewne Panowie, jakie wówczas p. Bärensprung dawał odpowiedzi. Zadnego faktu nie zaprzeczył i wiadomo wam Panowie, w jaki sposób p. prezes policy już to dawał objaśnienia, już to odmawiał ich z tego lub owego powodu. Jeżli objaśnienia dane przez policyą poznańską łączy taż policya z tak nazwanemi nienawistnemi napadami na nią w sprawie odszukania papierów dr. Martwella, wtedy przyznaję, że moje objaśnienie z sprawą tą żadnego nie ma związku. Nie jestem obrońcą obżałowanego Martwella i nie dałem żadnego w jego sprawie wyjaśnienia. Wprawdzie twierdziłem wówczas, — spowodowany orzeczeniem p. naczelnego prokuratora: »iż nie można przypuścić, aby urzędnicy podrabiali dokumenta,« — że w istocie obrona wychodzi z tego zapatrywania się, iż »podrabianie«, lub jak to często nazywałem »fałszowanie« dokumentów rozmaitych będzie przedmiotem wniosków dowodowych z jej strony. Od tego twierdzenia Panowie nigdy się nie cofnę. Nie mogę tu pokryć milczeniem ubolewania mego, że policya poznańska przy końcu postępowania dowodowego przyszła do tego, aby na mnie jako obrońcę rzucić podejrzenie i oskarżyć mnie, jakobym fałszywe tu fakta podawał. Zaprzeczam prawa policyi ku temu. Jeźli policya poznańska czuje się pokrzywdzoną przezemnie, gdzież ma szukać areny, aby się spotkać ze mną? Wszakże dosyć sposobności, jak sądzę, podałem p. Bärensprungowi, aby publicznie odparł moje zarzuty. Jeźli moje twierdzenia były fałszywe i oszczercze, to przecież najlepsze pole do odparcia ich przedstawiało się tutaj. Lecz p. Bärensprung ani tego nie uczynił, ani też usiłował uczynić to kiedykolwiek. Aż tu nagle ku końcowi postępowania dowodowego ogłasza tego rodzaju artykuł w pismach publicznych. Nie jest to droga Panowie, którą należało obrać i zmuszony jestem zaprzeczyć policyi prawa do takich napaści i nazwać je: niegodnemi. Ufam, że Panowie podzielą w tém chęć wywarcia nacisku na obronę i na opinią publiczną. Ze przecież obrona nie da się ustraszyć, o tem Panowie nie potrzebuję was zapewniać, i w tym celu mogła policya oszczędzić sobie próżnych usiłowań. Co zaś się tyczy napaści w celu ucisku na opinią publiczną, niechaj ją odeprze moje oświadczenie, że dobrze świadom jest mego stanowiska, moich praw i obowiązków.

Prezes (przerywając): Sądzę, że sprawa ta dośc już wyjaśniona.

Nacz. prok.: Wszystko co tu powiedział pan obrońca, jest rzeczą czysto osobistą i nienależącą dotąd. Jeźli się p. obrońca czuje urażonym, bezwątpienia wiedzieć będzie, gdzie może poszukiwać zadośćuczynienia.

Rzecznik Elven: Nie jestem tego zdania. Chcę przecież dodać jeszcze tylko, iż jako obrońca żywię to niezłomne przekonanie, że cokolwiek uczyniłem, uczynione było z prawa przysługującego mi tutaj i obowiązki jakie zaciągnąłem względem moich klientów. Przyznaję iż cięższego zarzutu nad zarzut »fałszowania« trudnoby podnieść naprzeciw urzędnikom; w samej rzeczy w naszym wniosku najcięższy leży zarzut, jaki spotkać można urzędnika. To też gdy mi przedłużono materyał do rzeczonego wniosku, z góry oświadczyłem: wniosków takich nie podpiszę, także fakta niepodobna, aby były prawdziwe, to są marzenia fantastyczne. Lecz uważałem za obowiązek fakta te zbadać, i wtedy przyszedłem do tego przekonania, które jak sądzę, podzielają także członkowie wysokiego sądu, gdyż fakta te zawarte są w aktach. Odrzucono nasz wniosek o poprowadzenie dowodu, ponieważ go nie uznano za ważny, a może i dla tego, że miałoby to zapewne zbyt wielką wagę ze względu na stosunki w Polsce, gdyby tu publicznie odczytano wskazane przez nas dokumenta. Stawiając tego rodzaju wnioski, wypełniłem mój obowiązek i dla tego wszelką napaść tego rodzaju muszę odeprzeć. (Dok. nast.)

Chełmno, 12 Listopada. Piszą do Nadw. z Gołubia: Tutejsi Żydzi założyli także Towarzystwo pożyczkowe dla swych przemysłowców niby na wzór tutejszego polskiego; z tą jednak różnicą, że członkiem Towarzystwa tj. kto chce mieć udział w uchwałach i wyborach zarządu, może być tylko taki, co najmniej 5 tal. złoży wkładki na żelazny kapitał i przynajmniej 5 sgr. miesięcznej składki zobowiąże się płacić. Kilku po 25—50 tal. złożyło bez żądania zwrotu. Do pożyczki zaś ma prawo każdy procederzysta żydowski, choć najbiedniejszy, byle stawił gwarancyą za pożyczone pieniądze, czy to fantem, czy też zaręczycielami. Tem także się różni od polskiego, że członkami Towarzystwa obok rzemieśników są także osoby najpierwszego znaczenia; między innymi kamlarz miejski żyd i żydowski posiedziciel szlacheckiego majątku w Królestwie, gdy tymczasem Tow. polskie pomimo trzechletniego istnienia, składa się z kilkunastu samych tylko rzemieślników i nie zdołało dotąd wzbudzić zaufania u możniejszych i znaczniejszych osób którzyby chociaż tylko przez ciekawość przystąpili do Towarzystwa i prócz jałmużny, którą jeden i drugi dorzucił do zawiązania Towarzystwa pożyczkowego polskiego, nikogo z możniejszych nie interesuje. Daj Boże, aby i nasi światlejsi i znaczniejsi rodacy zajęli się więcej losem rzemieślników a z pewnością nicby na tem nie stracili, owszem znaleźliby zadowolnienie w sercu swojem.

Królestwo Polskie.

Ostsee Zeitung donosi, że z wychodzców przebywających w Prusach są ci wydawani Rosyi, których taż wskaże, jako popełnili w czasie

powstania morderstwo. Z wyroków sądów wojennych moskiewskich okazuje się, że Moskale każdego powstańca podejrzywali o należenie do żandarmeryi narodowej, co wedle nich już stanowiło prezumcią przeciw oskarzonemu, że się dopuścił morderstwa. — Rząd austryacki wyjednał soaie u rządu rosyjskiego wydawanie poddanych austryackich którzy służąc w szeregach powstańczych dostali się do niewoli moskiewskiej. Skoro ich wyda Moskwa, mają byc stawiani pod sądy wojenne galicyjskie, które wydawać będą na nich wyroki. Dostaną się więc z pod deszczu pod rynnę.

— Posener Ztg pisze z Warszawy, że jest rzeczę uderzającą i dającą powód do szczególniejszych uwag, iż dziedzice w Królestwie Polskiem, którzy z początku stawiali opozycyą komisyom regulacyjnym, teraz na wyskok ułatwiają regulacye z chłopami.

Francya.

Paryż, 12 Listop. — W Algieryi trwa powstanie mimo nieustannych pochodów i pościgów francuskich.

— Thouvenela wybierającego się w podróż na południe raził paraliż. Polepszyło mu się później i sądzą że utrzymanym zostanie przy życiu.

— Czterej posłowie nie pojadą jednocześnie do Compiègne. Poseł rosyjski Budberg i pruski hr. Goltz znajdują się w drugiej seryi. Książe Metternich z Drouyn de Lhuys są w 3 seryi, lord Cowley i Nigra w ostatniej seryi która pojedzie w gościnę do Compiègne w d. 3 Grudnia.

Anglia.

Londyn, 12 Listop. — Ponieważ dzienniki angielskie sprzyjają konfederatom amerykańskim, przeto na poparcie swych sympatyi przytoczyły, że i Garibaldi zmienił swe zdanie i teraz jest za konfederatami. Ztąd wziął pochop Garibaldi i napisał list do Karola Blinda iż przed Mac Tearem w Glasgowie, nie oświadczył się w tym duchu. List ten brzmi jak następuje: Mac Tear zapewne moją angielszczyznę źle zrozumiał. Zdanie moje o sprawie amerykańskiej jest znane. Nietylko spodziewam się po tej wojnie wyzwolenia niewolników, ale jeszcze powszechnej wolności i biada byłaby światu, gdyby północ z tej walki niemiała wyjść zwycięską.

Próżną przeto okazuje się radość owych kłamanych przyjaciół wolności, którzy sądzili, że Garibaldi nawrócił się na stronę zwolenników niewoli.

Austrya.

Wiedeń, 14 Listopada. — Dziś zagaił cesarz osobiście reichsrath mową od tronu, w której powiedział, że ponieważ w ciągu zeszłej legislatury nastały warunki, pod któremi na mocy konstytucyi reichsrath może obradować nad spólnemi przedmiotami prawodawstw wszystkich królestw i krajów, przeto zwołał całą reprezentacyą na wykonanie tych powszechnych obrad w ogólnym reichsracie, pozwoli też na obrady w szczególnym reichsracie. Potem wspomniał o przyjęciu korony meksykańskiej, przez brata swego arcyksięcia Maksymiliana i pakcie familijnym w tym względzie, ułożonym w Miramare na d. 9 Kwietnia r. b., — o przyjaźni z ościennemi państwami, o utrzymaniu pokoju, o szczęśliwie zakończonej wojnie z Danią, o jedności swojej z królem pruskim, o zaprowadzeniu wyjątkowego stanu w Galicyi, który jak się spodziewa niedługo potrwa, o finansach, na które niepomyślnie wpłynęły stosunki nadwątlone innych targów pieniężnych europejskich. Na polepszenie stanu tego finansowego w Austryi będą dwa projekta finansowe przedłożone. Dla podniesienia handlu zawiązane układy z związkiem niemieckim, a na podniesienie podupadłego przemysłu będą projekta przedłożone. Ma nadzieję, że przy opiece nieba wszystko się na dobre obrćci.

Włochy.

Z Medyolanu donosi Perseveranza, że powstańcy friulscy stoczyli bitwę z Austryakami w d. 8 bm. w Andreïs pod Manjago. Wielu Austryaków miało poledz, a między tymi jeden porucznik, wielu też powstańców zostało ranionych. Jeden z rannych wzięty do niewoli powiedział, że w d. 10 Listopada bili się powstańcy z Austryakami w Carmia pod Moggio.

Szwajcarya.

Zürich, 5 Listop. — Kilka miesięcy dopiero upłynęło od czasu, kiedy pierwsi wychodźcy stanęli na ziemi szwajcarskiej, a dzisiaj można ich liczyć tutaj do 2000. W samym zurychskim kantonie znajduje się około 300 Polaków i tu też w Zurych jest centrum polskiego wychodztwa. Wyborne tutejsze zakłady naukowe mianowicie politechnika i uniwersytet ściągnęły uczącą się młodzież. Do politechniki uczęszcza około 37 Polaków, na uniwersytet i do szkoły weterynarskiej 11. Pierwszych rząd kantonowy, drugich profesorowie uwalniają od opłaty szkólnej. U rzemieślników i w 4 fabrykach pracuje przeszło stu, licząc w to fabrykę polską papierosów, które amatorom tytuniu polecam i drukarnią Ojczyzny w Bendlikonie. Wszyscy niepracujący dotąd starają się o pracę nie przebierając wcale w rodzaju zatrudnienia. Kilku znanych w kraju dowódzców powstania, jeden z najdzielniejszych towarzyszów Lelewela, który później własny prowadził oddział, pracują u rzemieślników. Z postępem pracy znikają niesnaski, wzajemne zaufanie i szacunek wyrabiają się powoli, przesądy codzień zmniejszają się, ustępując miejsca przekonaniom zdrowym, opartym na prawdzie.

Kilku z więcej wykształconych rodaków udziela bezpłatnie lekcyi języków niemieckiego i francuzkiego, jeden z nich p. Ossoria otwiera wykłady publiczne historyi polskiej po niemiecku, do czego władza kantonowa wyznaczy mu osobny lokal. Dochód z tych wykładów przeznacza p. Ossoria na kształcącą się młodzież emigracyjną, która bardzo małemi rozporządza funduszami. Młodzież ta zawiązała się w towarzystwo naukowe, stawiając sobie za zdanie wspierać siebie i rodaków moralną i materyalną pomocą, cel zaiste wzniosły i godzien pomocy i poparcia kraju. Towarzystwu temu oddano bibliotekę polską staraniem wyżej wymienionego pana zebraną, do której około trzechset tomów dzieł rozmaitych wasi poznańscy księgarze przesłali. Najznaczniejszą liczbę dostarczył tyle zasłużony piśmiennictwu krajowemu Żupański, resztę pp. Kamieński, Merzbach, Popliński i Lissner. Tak więc przy sympatyi Szwajcarów, przy własnej pracy i przy pomocy szlachetnych ludzi w kraju, spodziewamy się kierować naszą masę emigracyjną tak, aby nawet nieprzyjaciele nasi przymuszeni byli uznać nas za mężów, których nieszczęście wyrzucić może z zwyczajnych życia kolei, ale ani ich pognębić ani bardziej nie zdoła. W końcu pozwólcie mi polecić przedsięwzięcie literackie na cel dobroczynny, które tylko poparciem w kraju istnieć może. Kilku współwychodźców zamierza wydać noworocznik emigracyjny, rodzaj zbieranki literackiej pod tytułem »Niezabudka.« Cena przedpłaty ma wynosić 3 złp. dla tego, aby każdemu była przystępną. Kraj popierając to przedsięwzięcie da nam z jednej strony dowód swojej sympatyi, z drugiej wejdzie w posiadanie książeczki popularnie pisanej, która mu przypomni niejednę kartę z bolesnego ale zarazem tyle wzniosłego rocznika. D. P.

Wiadomości rozmaite.

— Dom Jerzego Kulczyckiego w Wiedniu. Z dziejów obrony Wiednia od Turków przez Jana III. Sobiesklego, króla polskiego, pamiętnem jest imię Jerzego Kulczyckiego, dzielnego szlachcica z Kulczyc pod Samborem, który podjął się trudnej wyprawy z oblężonego Wiednia do cesarskiego obozu z depeszą od Stahremberga. Po klęsce tureckiej założył Kulczycki pierwszą kawiarnię w Wiedniu. korzystając z wielkich zapasów kawy znalezionej w obozie tureckim. Na kawiarnię tę darowali wdzięczni mieszkańcy Wiednia Kulczyckiemu dom osobny, który dotąd istnieje, Lecz teraz dom ten ma być zburzonym. Zakupić go ma magistrat wiedeński i znieść, aby w tem miejscu zrobić ulicę i ułatwić przechód. Dom ten ma godło «pod słoniem» i znajduje się na Ankergasse. — Wanderer podał przy tej sposobności całą historyę dzielnego Polaka Kulczyckiego.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Listopada 1864.

Zyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Wypowiedziano 100 węcpli. Na Listopad $29\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Listopad Grudzień $29\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Grudzień Styczeń 1865 $29\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Styczeń Luty 30 list. $29\frac{5}{6}$ pien., na Luty Marzec 30 list. $29\frac{5}{6}$ pien., na wiosnę 31 list. $30\frac{11}{12}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) mała zmiana. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Listopad $12\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Grudzień $12\frac{1}{8}$ list. i pien., na Styczeń 1865 $12\frac{7}{24}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Luty $12\frac{3}{8}$ list. i pien., na Marzec $12\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Kwiecień $12\frac{5}{6}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Listopada.

Pszenica 46—59 tal.

Żyto na Listopad Grudzień 34—$33\frac{2}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń 34—$33\frac{7}{8}$ tal., na Styczeń Luty $34\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 35—$34\frac{7}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $35\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Groch do gotowania 44—50 tal.

Groch na pastwę 44—50 tal.

Oléj rzepiowy na Listopad i Listopad Grudzień $11\frac{7}{8}$ tal., na Grudzie Styczeń 12—$11\frac{23}{24}$ do 12 tal., na Styczeń Luty $12\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{4}{8}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{5}{8}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Listopad i Listopad Grudzień $13\frac{1}{8}$—$\frac{1}{24}$ tal., na Grudzień Styczeń $13\frac{1}{8}$ do $\frac{1}{12}$ tal., na Styczeń Luty $13\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ tal, na wiosnę $13\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{6}$ do $\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{23}{24}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpiec $14\frac{3}{4}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 16. Listopada. 1864 r.	od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	1	3	2	3	9
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	26	3
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	—	1	—	—
Żyta lżejszego	1	6	—	1	6	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	4	—	1	9	—
Jęczmienia małego	1	1	3	1	3	9
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	27	6	2	—	—
Grochu na pastwę	1	22	6	1	23	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	2	6	1	5	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	9	—	—	11	—
Masła, garniec	2	12	6	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 15. Listopada	12	—	—	do	12	3	9
„ 16. „	12	—	—	„	12	3	9

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.